

IV miejsce

„O chłopaku, który odnalazł nadzieję”

Natalia SZAFRANIEC

Mam 16 lat i uczę się w Zespole Szkół Samochodowo-Usługowych w Skarżysku Kamiennej. Jestem w klasie o profilu technik usług fryzjerskich, mimo że nie wiążę przyszłości z tym zawodem. Moim największym marzeniem jest zostać psychologiem i pomagać innym. Na co dzień mam wiele zainteresowań i zajęć, jednak moim ulubionym jest jazda na rolkach. Lubię też naturę, muzykę i pisać to, co tylko wpadnie mi do głowy.

Do napisania pracy zainspirował mnie ciekawy temat, historia, z którą mógł się spotkać niejeden nastolatek. Duże znaczenie miały też moje własne doświadczenia. Wielu z nas ma gorsze chwile w życiu, ja podczas takiej sytuacji znalazłam oparcie w muzyku - słuchanie jego piosenek mi pomagało, a dowiadywanie się o nim różnych ciekawostek sprawiało mi po prostu przyjemność. Dlatego Konrad (bohater mojego opowiadania) miał takie zamiłowanie do muzyki.

Kiedy dowiedziałam się o konkursie od razu chciałam wziąć w nim udział, ponieważ wiedziałam, jaką historię chcę przedstawić. Wanda Rutkiewicz jest tylko jedną z wielu, która może zainspirować do działania, a zarazem jedną z nielicznych, która walczyła do końca. Takie właśnie jest przesłanie mojej pracy: aby nigdy nie przestawać w sobie wierzyć, mimo gorszych chwil zawsze zawalczyć. Mamy jedno życie, które ucieka w mgnieniu oka, dlaczego mamy nie próbować?

„ O chłopaku, który odnalazł nadzieję”

Każdy z nas w końcu musi znaleźć ścieżkę, którą chce podążać. Niestety, niektórzy nie znajdują jej z taką łatwością jak inni. Próbujemy różnych rzeczy, zastawiamy się czy problem leży w nas, czy jesteśmy wystarczająco dobrzy? A może jesteśmy w miejscu, w którym odnaleźliśmy „właśnie to”, jednak życie nie pozwala nam się rozwijać, weryfikuje nas i testuje nasza wytrwałość: podda się czy będzie walczyć i trwać przy swoim?

Wprowadzenie

Konrad był nastolatkiem z marzeniami, a konkretnie z jednym marzeniem . Chciał kiedyś wyjść na scenę, nie bać się zaśpiewać swoich piosenek przed publicznością, sprawić, aby ludzie mogli uciec słuchając jego głosu - tak jak on robi to codziennie wieczorem ze swoimi idolami. Pracował od małego na to, aby być kimś.

Kiedy miał 6 lat tak bardzo spodobała mu się nowa piosenka „Sexy back” Justin’a Timberlake’a, że śpiewanie jej z rodzina przy kuchennym stole stało się codzienną tradycją - z czego nie była zadowolona jego mama, choć tata śmiał się wniebogłoso. Nie była to jego ostatnia ulubiona piosenka. Kiedy tylko jeździł z mama na zakupy, a w radiu rozpoznawał nowe melodie, od razu się w nich zakochał. Jego życie było proste: dorastał, uczył się nowych rzeczy. Poznawał nowe osoby, które zarażał pasją do muzyki. Jako 10- latek wraz ze swoimi kolegami postanowili założyć zespół. Jego tata pozwolił im zająć garaż. Zrobili perkusję z wiaderek, ukradli zabawkową gitarę od starszej siostry Konrada, a mikrofonem były śrubokręty taty.

Życie jednak nie zawsze będzie proste, a my nie zawsze będziemy dziećmi, Konrad musiał dorosnąć trochę szybciej niż reszta jego rówieśników.

W wieku 13 lat, kiedy wrócił ze szkoły, znalazł swoją mamę leżącą na łóżku w sypialni. Od razu wiedział, że coś jest nie tak. Jego mama nigdy nie spała w ciągu dnia. Próbował ją obudzić, jednak nie reagowała, wciąż leżała z tym spokojnym wyrazem twarzy. Był dzieckiem, nie wiedział co robić. Położył się koło niej zapłakany i czekał, aż przestanie śnić. Dopiero gdy jego siostra wróciła do domu i kazała mu się zamknąć w pokoju zrozumiał, co się stało jego mamie. W tym momencie również stracił wszelką nadzieję.

Zamknięty w pokoju słyszał tylko krzyki, płacz i wycie syren karetki. Założył słuchawki, które dostał od niej na święta i puścił „Wake me up” Avicii. Piosenkę, która była jego ulubiona w tym tygodniu.

Później okazało się, że mama wzięła całą butelkę leków nasennych Jego tata i siostra wiedzieli, że nie było z nią najlepiej, jednak on nigdy nie zauważył aby chodziła smutna i nie rozumiał dlaczego to zrobiła.

Po pogrzebie zaczęły się problemy finansowe, taty prawie całymi dniami nie było w domu. Gdy miał piętnaście lat szukał prac dorywczych, wyprowadzał psy, kosił trawniki, robił wszystko co dorosły człowiek może powierzyć piętnastolatki. Dopiero rok później przyjęli go do lepszej pracy, w małym sklepie niedaleko jego domu. W tym samym czasie jego zespół się rozwijał, zabawkowe instrumenty zamieniły się na prawdziwe, a do ich drużyny dołączył nowy kolega. Czasem dawali koncerty uliczne zbierając kilkadziesiąt złotych, jednak po rozdzieleniu ich na całą piątkę nie były to duże pieniądze.

Czas zleciał szybko, nie przynosząc nic dobrego: jego zespół się rozpadł, a Konrad pierwszy raz miał złamane serce.

Teraz, już 17-letni, stracił wiarę. Nie ma żadnego autorytetu, nikt mu nie powiedział, aby się nie podawać. Tylko jego siostra cały czas w niego wierzyła i pomagała mu jak mogła, ale sama nie miała żadnego marzenia ani pasji, więc uznał, że nie wie jak to jest. Czuł się niezrozumiany i wierzył w to, że jego kariera została zdeptana i nie ma dla niego już szansy.

05.03.2018

W poniedziałkowy poranek, jak zwykle z hukiem, do pokoju wbiegła jego siostra, aby go obudzić. Zawsze zastanawiał się skąd ma tyle energii w tak okropny dzień. Niechętnie wstał, umył zęby, twarz, ubrał się i kierował ku wyjściu. Taty już nie było w domu - wstaje godzinę wcześniej od niego i jego siostry. Zawsze zostawia im pieniądze na blacie kuchennym, aby kupili sobie coś do jedzenia w szkole i tak też było tym razem. Z racji tego, że jego siostra ma już prawo jazdy, do szkoły jeździli we dwójkę.

Konrad nie uczył się dobrze, wręcz wcale, nie miał na to ochoty i siły. Wolał przejść klasę, niż ją zdać tak jak powinien, co zdecydowanie pokazywały jego oceny.

Lekcja polskiego była jego 4 lekcyjną, przesiadł całą bazgrając długopisem w zeszytach. Kiedy zadzwonił dzwonek, zaraz przy wyjściu został zatrzymany przez nauczycielkę.

Mimo jego podejścia do nauki, był lubiany przez nauczycieli. Wywiązywał się z obowiązków i jeżeli został o coś poproszony, to to robił. Konrad był tym cichym chłopakiem, który siedzi tam, gdzie jest wolne miejsce, a nie tam gdzie sobie zajmie, tym cichym chłopakiem, który nic nie wnosi do życia reszty jego rówieśników, ale i tak każdy go lubi. Jego nauczycielka od polskiego od początku wiedziała przez co przechodzi, zawsze starała się mu pomóc dając dodatkowe prace, prosząc go o udział w apelach czy po prostu służąc mu dobrą radą.

Z okazji rocznicy śmierci pewnej polskiej alpinistki Konrad dostał od niej nowe zadanie. Miał wygłosić przemówienie na apelu zorganizowanym z tej okazji. Na przygotowanie miał dwa miesiące, więc sam uznał, że da radę i nie jest to duży problem. Zastanawiał się nawet dlaczego został poinformowany z takim wyprzedzeniem, ale pomyślał, że może to lepiej bo przygotuje materiały i będzie miał to z głowy.

Reszta dnia przebiegła spokojnie, zwolnił się z ostatniej lekcji i kiedy wrócił do domu zrobił sobie kawę, wziął swojego laptopa i zadał sobie pytanie: „Kim jest Wanda Rutkiewicz?”

Zagłębiał się w historię kobiety, o której słyszał pierwszy raz w życiu, przez kolejny tydzień. Był pod wrażeniem jej dokonań i wytrwałości. Nie załamała się po śmierci brata, ojca ani partnera. Po każdej z nich przychodziła żałoba, jednak ona wyszła z tego dwa razy silniejsza. Czytał o jej zainteresowaniach, o tym, ile osiągała już w tak młodym wieku.

Zastanawiał się jak to możliwe, aby jedna osoba była dobra w tylu rzeczach i cały czas pracowała na więcej.

Dowiedział się, że Wanda Rutkiewicz jako nastolatka była świetną siatkarką, z zawodu inżynierem elektroniki, a z powołania alpinistką i himalaistką. Zastanawiał się, czy była osobą o wielu talentach czy tak długo szukała swojego powołania? Jednak to nie było ważne, kiedy uznał, że chce być jak ona.

To był moment, w którym Konrad uznał, że przestaje siedzieć w domu i wmawiać sobie, iż nie da rady. Dlaczego on ma przestać próbować, kiedy na ziemi żyli ludzie tacy, którzy nigdy nie mieli dosyć, tacy jak Wanda?

06.03.2018

Już następnego dzień odkurzył swoje stare instrumenty, wyciągnął pomysły na piosenki głęboko wepchane w szafę i zaczął grać. Nie wiedział, co robić dalej, nie wiedział czy zacznie grać na ulicach, wstawiać swoje piosenki do Internetu czy po prostu wróci do swojej prawdziwej miłości i zacznie rozkoszować się nią w samotności.

13.03.2018

Minął kolejny tydzień, w którym Konrad poznawał Wandę, kolejny tydzień pracy, nerwów i wytrwałości w doskonaleniu swojej muzyki. Odnowił nawet kontakt ze starymi kolegami z zespołu, którzy niestety nie chcieli wrócić do grania z nim.

Warto wspomnieć, iż Konrad mieszkał w dość małym mieście, dlatego informacja na temat tego, że pewien program szukający młodych talentów przyjedzie właśnie do niego, był szokujący. Internet zahuczał, a on zastanawiał się czy to jego szansa czy tylko głupi zbieg okoliczności. Czy los robi sobie z

niego żarty? Jak można się domyśleć nie jest on pierwszy do tego, aby występować przed większą publiką. Nie wiedział co robić.

Długo zastanawiał się nad tym czy wysłać zgłoszenie, to samo zgłoszenie, które wypełnił już 2 godziny wcześniej, jednak coś powstrzymywało go od kliknięcia "wyślij". Co jeżeli jego filmik dołączony do formularza jest zły? Czy zaśpiewanie tej samej piosenki, której słuchał w dniu śmierci jego mamy nie jest zbyt intymne?

Patrzył na zdjęcie Wandy Rutkiewicz, które powiesił sobie na ścianie, zamknął oczy i pozwolił, aby jego ręka zrobiła to co powinna. Gdy otworzył mocno zaciśnięte powieki na ekranie swojego komputera zobaczył napis: *"Dziękujemy Ci za wysłanie swojego zgłoszenia! Zostanie ono rozpatrzone a ty poinformowany o ewentualnym przejściu dalej. Powodzenia!"*

Patrzył się na ten napis przez kolejną godzinę, po czym bezwładnie opadł na swoje łóżko i poszedł spać.

23.03.2018

Środa, czyli kolejny dzień tygodnia, za którym Konrad nie przepadał. Jego poranna rutyna nie uległa zmianie, z tym wyjątkiem, że odkąd wysłał zgłoszenie zaraz po wstaniu sprawdza pocztę. Dziś tego nie zrobił, zapomniał, pewnie przez to, że zasnął, a spodnie zapinał biegnąc do auta siostry, aby ta przypadkiem nie pojechała bez niego.

Zmianie natomiast uległo jego podejście do szkoły, większość lekcji dalej go nudziła, jednak zaczął prowadzić notatki a nawet znalazł przedmioty, w które zagłębiał się z własnej woli.

Przez tydzień od wysłania zgłoszenia napisał piosenkę, świeżą piosenkę, która pokazywała jego nowe spojrzenie na świat, swoją karierę i szkołę. Piosenkę, która pokazywała nowego Konrada. Nie usłyszelibyście w niej smutnych dźwięków, zapewniam, że byłaby to jedna z weselszych piosenek, jakie usłyszeliście w życiu.

Tekst był amatorski, nie oszukujmy się, żaden z niego pisarz. Jednak kiedy umiesz dobrze połączyć słowo ze słowem, zrymować niektóre wersy i dodać trochę tajemniczości, aby nie była ona taka oczywista - masz dobry kawałek. On miał dobry kawałek. Taki, który zdecydowanie nadawał się na przedstawienie większej publice.

Po powrocie do domu zajął się sobą, zajrzał do książek, aby się trochę pouczyć, pozmięniał parę słów w swojej piosence, a później poszedł się umyć.

W tym czasie kiedy on nucił pod prysznicem, siostra weszła do jego pokoju w poszukiwaniu swoich skarpetek, które często znajdowała u brata, zamiast tego

natknęła się na otwartego laptopa. W rogu otwartej karty widniało powiadomienie informujące o trzech nieodczytanych wiadomościach na jego e-mailu. Dziewczyna była bardzo ciekawska, więc oczywiście w nie kliknęła. Pierwszy e-mail to jakaś reklama, spam, który od razu usunęła. Drugi to informacja o promocji, w jakimś sklepie, który lubi Konrad - usuń. Trzeci uznała za żart. Była to wiadomość o przyjęciu jej brata do jakiegoś programu, zbyt popularnego programu, aby jej brat mógł w nim wystąpić, a przynajmniej tak myślała. Tak czy siak usunęła tę wiadomość.

25.03.2018

Dwa dni po tym . kiedy jego siostra usunęła najważniejszego e-maila w życiu Konrada, W Internecie pojawiła się wiadomość, że wszystkie informacje o przejściu dalej zostały już przesłane do zwycięzców, a kolejny etap odbędzie się ostatniego dnia marca.

Konrad po zobaczeniu tej informacji poczuł ogromne ukłucie w sercu, spojrzął na zdjęcie Wandy i kiedy już miał zerwać je ze ściany ze złości, zrozumiał, że każdy musi ponieść porażkę, aby wspiąć się na szczyt i uznał, że tak musiało być musi walczyć dalej.

Do jego siostry oczywiście również dotarła informacja o wysłanych zgłoszeniach i o programie, który odbędzie się w jej mieście. Ona również poczuła ukłucie w sercu wiedząc, że skasowała tak istotną wiadomość. Nie wiedząc co nią kierowało postanowiła nie mówić nic swojemu bratu. Uznała, że to nie ten moment..

Mimo wszystko nasz bohater nie chciał wrócić do życia sprzed wysłania tego najważniejszego maila. Polubił nowego siebie, polubił tę zmianę. Uznał też, że pójdzie kibicować tym, którzy przeszli dalej . Dużo uczył się i dalej pracował nad swoją piosenką, którą bardzo polubił. Nie poddał się, czego nauczyła go kobieta, którą poznał przez całkowity przypadek.

31.03.2018

Wyjątkowy czwartek, ponieważ Konrad obudził się dziś pełen ekscytacji. Nie szedł do szkoły, więc wstał później. Przekonał resztę swojej rodziny, aby uczestniczyła wraz z nim w kibicowaniu tym, których przyjęli do programu. Opowiedział im nawet, że sam wysłał zgłoszenie, lecz niestety on nie dostał tego odmieniającego życie e-maila, jak określają go inni uczestnicy.

Jadł śniadanie wraz ze swoim ojcem i siostrą i było naprawdę miło, nigdy tego nie robili. Dostał parę słów wsparcia od swojej rodziny, jednak on sam obrócił tę sytuację w żart. Konrad wspominał im też o swojej nowej idolce i o tym, że to dzięki niej wrócił do swej pasji.

Mina jego taty, kiedy widział swojego syna tak odmienionego, tak otwartego i przede wszystkim szczęśliwego, była bezcenna. Nie mógł uwierzyć, że tak się

zmienił tylko dzięki temu, że się odważył, że natrafił na odpowiednią osobę, z odpowiednią historią, która pokazała mu, aby się nie poddawał.

Siedzieli na widowni i oglądali występy jego rówieśników starających się pokazać, że coś potrafią. Większość zdecydowanie minęła się z powołaniem, a cała ich trójka doszła do wniosku, że zostali oni przyjęci tylko po to, aby zapewnić rozrywkę oglądającym, co dla nich było dość przykre. Są rodziną, która nie lubi wyśmiewania innych, dlatego kiedy ktoś schodził ze sceny mając cztery głosy na "nie", oni klaskali tej osobie najgłośniej jak mogli.

Po kolejnej godzinie oglądania występów tak się wkręcili się, że oceniali uczestników tak, jakby to oni byli jury. Konrad poczuł nawet smutek, wiedząc że mógł być na miejscu tego chłopaka, który daje teraz występ. lecz starał się to zagłuszyć. Cieszył się chwilą, tym że jest tutaj ze swoim tatą i siostrą, myślał o tym, że pewnie też w końcu dostanie swoją szansę.

Gospodarz wywoływał kolejne osoby a ci dawali kolejne występy kiedy usłyszał:

“Prosimy kolejnego uczestnika, który oczarował nasze jury wysyłając zgłoszenie, w którym śpiewał Wake me up od Avicii! Ah to wzruszenie w jego oczach pogłębiające się z każdym nowym wersem.. Konradzie Nowacki zapraszamy na scenę!”

Nie wierzył, myślał że nie dosłyszał, ktoś na pewno ma takie samo nazwisko jak on.. i imię.. widział zamieszanie, jakie robi się na scenie, kiedy żaden Konrad na nią nie wychodził! Jego siostra przyciągnęła go do siebie, złapała za ramiona i w pośpiechu powiedziała:

“Jest szansa, że usunęłam e-mail, w którym pisali, że się dostałeś. Jestem pewna, że wołają Ciebie. Wszystko Ci wyjaśnię jak tylko pokażesz im co potrafisz, a teraz idź na tą scenę zanim będzie za późno!”

Wszystkiemu przysłuchiwał się jego tata, który zaraz po tym kiedy jego siostra kazała mu iść popchnął go w kierunku sceny i wykrzyczał, że da radę.

Pobiegł pod nią i został zatrzymany przez ochronę, przedstawił się i powiedział, że zaszło nieporozumienie dlatego musi wejść z innej strony. Przepuścili go, a on stanął na samym środku sceny. Nie został wyproszony tylko dlatego, że jury miało zdjęcie każdego uczestnika. Stąd wiedzieli, że nikt nie chciał się za niego podszyc.

- Cóż za spektakularne wejście Konradzie, możesz nam powiedzieć jak się znalazłeś na trybunach zamiast być za kulisami? I gdzie twój identyfikator kolego? - zapytał jeden z oceniających.
- Bardzo przepraszam, ale wyszło ogromne zamieszanie, moja siostra usunęła e-mail, w którym pisało o moim przejściu dalej i nie wiedziałem, że powinien się stawić.
- A jednak tutaj jesteś, cóż za wspaniały zbieg okoliczności, nieprawdaż?

W tym momencie Konrad uznał, że pewnie większość widzów pomyślała, że jego historia jest zmyślona” pod publikę”, a wszystko ukartowane. Sam by tak pomyślał.

- Tak, uznałem, że będę kibicował tym, którym się udało.. - odpowiedział po chwili namysłu.

Wyszła z tego mocno dziwna sytuacja i zdawał sobie z tego sprawę, jednak czuł się na tyle zażenowany, że nie chciał się dobijać. Po kilku standardowych pytaniach, które zadaje się każdemu uczestnikowi, w końcu usłyszał prośbę o rozpoczęcie występu. Wziął jedną z gitar przygotowanych dla uczestników i zaczął śpiewać.

14.05.2018 - apel z okazji rocznicy śmierci Wandy Rutkiewicz.

“ Wczoraj minęło równe 26 lat od śmierci kobiety która odmieniła moje życie. Nie zdziwię się jeżeli jej nie znacie, bo sam nie znałem jej dopóki Pani Krewniak nie poprosiła mnie o wygłoszenie tego przemówienia. Moje życie się zmieniło, odkąd dostałem cztery razy na “tak” w tym głupim programie. I to wszystko dzięki niej, dzięki mojej inspiracji do działania.

Wanda Rutkiewicz całe życie była sobą, robiła to, co kochała i żyła chwilą. Kiedy tylko zagłębiłem się w jej historię zadałem sobie pytanie: “Czy mogę być jak ona?” Teraz wiem, że nie. Nie będzie drugiego takiego jak Wanda Rutkiewicz, ale wiem, że mogę być lepszą wersją siebie. Nawet teraz, kiedy mam grono fanów, wiem że to dalej nie jestem w pełni ja i mam nadzieję, że Pani Rutkiewicz będzie mnie tworzyć przez całą moją drogę.

Ta kobieta zginęła robiąc to, co kocha. Szczerze wierzę, że też tak zginę, na scenie, albo rzucając się na widownię. Mam nadzieję, że ta alpinistka zainspiruje również Was, że wejdziecie dziś do domu i wpiszeć w wyszukiwarkę kim była, a następnie przestaniecie się bać i będziecie robić to,

co kochacie. Życzę Wam abyście tak zrobili. Mam nadzieję, że nigdy się nie poddacie i będziecie walczyć o swoje oraz że pobijecie równie dużo rekordów co ona.

Mam nadzieję, że Wanda Rutkiewicz was zainspiruje!”